Nr. 129. Łódź, Poniedziałek 13 maja 1918 roku. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00. Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.
Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.
Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7. Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem: Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt). Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen. Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.). Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.). W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock."; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Ruch ukraiński

w roku 1917 — 1918.

—2—

II.

Samorzutne utworzenie Generalnego Sekretarjatu Ukrainy, z prawami dalej sięgającemi, niż tego pragnął petersburski rząd tymczasowy, jak również powołanie do życia Małej Rady—uzyskało w połowie lipca r. ub. sankcję oficjalną rządu Kerenskiego. Zrozumiano nad Newą, że dalszy opór mógłby wywołać tylko niepożądane konflikty. Zatwierdzono tedy, po długiem zwlekaniu i licznych trudnościach, wszystkich generalnych sekretarzy i trzech podsekretarzy narodowościowych; zgodzono się na komisarza wojny, którym został młody i najmniej prądami socjalno-rewolucyjnemi przejęty, a za to najbardziej narodowy działacz, Petlura; pozwolono na generalne sekretarjaty kolei, poczty i telegrafu, oraz na zukrainizowanie kijowskiego oddziału Banku państwa.

Sprawę granic autonomicznej Ukrainy zostawiono jednak w zawieszeniu, przypuszczając, że powstający dopiero zarząd ukraiński nie zdąży umocnić się odrazu aż w dziewięciu wielkich i rozległych guberniach. Szło, oczywiście, najwięcej o kopalnie rudy żelaznej i węgla w gub. Ekaterynosławskiej i o dostęp do morza Czarnego. Na taką abdykację rząd Kerenskiego dobrowolnie zgodzić się nie mógł i sankcjonować jej nie chciał.

Sankcjonowanie jednak zupełnie oficjalne przez rząd tymczasowy autonomji państwowej Ukrainy wywarło w całym kraju, a zwłaszcza w Kijowie, ogromne wrażenie.

Do tego czasu nawet rosjanie bardzo postępowi, socjalistycznie i rewolucyjnie usposobieni, przeciwstawiali się stanowczo państwowemu separatyzmowi ukraińskiemu. Dowodzono w gazecie „Kijewskaja Myśl" i na zgromadzeniach politycznych, że skoro trwa wojna i skoro myśleć trzeba przedewszystkiem o utrzymaniu wspólnego frontu wojennego, że nie należy tworzyć samodzielnych jednostek administracyjnych, nie należy dzielić Rosji, skoro ona potrzebuje, właśnie w tym momencie dziejowym jaknajbardziej jedności i konsolidacji sił. Wszelkie reformy trzeba odłożyć do chwili, gdy wojna będzie pomyślnie zakończona.

Takie poglądy mieli zarówno skrajni nacjonaliści rosyjscy z „Kijewlanina", jak i kadeci i socjaliści-mieńszewicy. Wspólnie z wszystkimi niemal rosjanami szła w tym względzie znaczna większość żydów. Za to inne stanowisko zajęła większość polaków.

Twórcy ukraińsk. autonomji i ukraińskiej samodzielności narodowej, organizując nowe życie państwowe, ulegli zupełnie najskrajniejszym prądom rewolucyjno-socjalistycznym. Postanowili, że zarówno Centralna, jak i Mała Rada powinny mieć głównie posłów socjalistycznych, a Gen. Sekretarjat powinien składać się wyłącznie z przedstawicieli lewicy. Do tej rzekomej „lewicy" zapisał się nawet skwapliwie sam „bat'ko" Hruszewski, osiwiały i bogaty staruszek, nigdy oczywiście nie myślący dawniej o takiem nagłem przesunięciu się swoich zapatrywań społecznych...

Skąd wzięło się raptem na Ukrainie tylu uświadomionych ni stąd ni zowąd socjalistów, to było poważną zagadką dla każdego postronnego obserwatora. W ogólnie podnieconej atmosferze rewolucyjnej nie każdy zastanawiał się nad genezą owych nadspodziewanych narodzin socjalizmu. A przecież była ona jasna. Przywódcy ukraińscy spostrzegli odrazu, że najlepszych sojuszników do usamodzielnienia Ukrainy znajdą w wichrzących już podówczas Leninie i Trockim, ogłaszających wolność bezwzględną wszystkich ludów i momentalny koniec wojny

Z drugiej zaś strony, mając inteligencję niemal wyłącznie z ludu pochodzącą i chcąc oddziaływać na olbrzymie masy chłopstwa, musieli wskrzesiciele Ukrainy swój żywiołowy nacjonalizm zawoalować pokrywką ludowładztwa, by, ryzykując choćby ruiną ekonomiczną, podnieść za jednym zamachem do najwyższego napięcia uczucia narodowe ludu, a jednocześnie pozbyć się najwpływowszej i najbogatszej, a obcej narodowościowo kasty ziemian, złożonych z polaków i rosjan.

Demokraci i niepodległościowcy polscy na Ukrainie zrozumieli odrazu, że choć ruch ukraiński w takiej formie, w jakiej zaczął się objawiać, grozi niezawodnie w znacznej mierze polskiemu stanowi posiadania i prowadzi do wywłaszczeń polskich majątków, to jednak jego podsycanie w duchu kompletnego separatyzmu od Rosji jest najniezawodniejszą i najradykalniejszą korzyścią dla tworzącego się niepodległego państwa polskiego. Rozumiano i przewidywano, że wywłaszczenia bez indemnizacji, proponowane już zresztą wtedy zupełnie otwarcie przez petersburskiego ministra rolnictwa Czernowa, bardziej nam grożą ze strony centralistycznego rosyjskiego rządu tymczasowego, niż od znacznie słabszego i dopiero budującego się ukraińskiego organizmu państwowego. Wobec zaś nagromadzenia właśnie na ziemiach naszych dawnych kresów wschodnich miljonowych zastępów żołnierskich, które prędzej czy później, przy całkowitej czy częściowej demobilizacji, musiały porwać się, wobec dokonanego już upadku wszelkiej dyscypliny, a coraz gorszych warunków żywnościowych, do pogromów, pożogi, zniszczeń i mordów—ewentualność wielkich zawikłań agrarnych wisiała w każdym razie nad całą rzeszą naszych posiadaczy i pracowników rolnych, bez względu na taki czy inny układ polityczny Ukrainy.

To też, gdy ze strony miarodajnych kół ukraińskich zwrócono się i do palaków o wzięcie oficjalnego udziału w rządzie i tymczasowej izbie prawodawczej ukraińskiej, to akces swój zgłosiły chętnie: P. P. S. lewica, P. P. S. frakcja i Polska Centrala Demokratyczna.

Trzeba tu podkreślić dużą bezstronność przedstawicieli P. P. S. lewicy, że rozumiejąc znikomą nikłość wpływów socjalistycznych wśród ludności polskiej na Ukrainie, uznali za właściwe zaproponować Polskiej Centrali Demokratycznej obsadzenie Generalnego Sekretarjatu, oraz objęcie dwu miejsc w Małej Radzie i dziewięciu w Centralnej Radzie Ukraińskiej. Zwrócić tu zaś należy uwagę, że nowy rząd ukraiński stał niewzruszenie na stanowisku swego suwerenitetu na 9 guberniji, więc procentowość polaków na tych olbrzymich terytorjach obliczał tylko w stosunku 2%.

Polska Centrala Demokratyczna na Ukrainie była instytucją świeżo utworzoną, wyłonioną po czerwcowym wielkim zjeździe polskim w Kijowie z kilku ugrupowań, jak: z Polskiego Stronnictwa Demokratyczno-Niepodległościowego, z Polskiego Związku Demokratycznego, z Polskiego Związku Politycznego, ze Związku Demokratycznego młodzieży polskiej i ze Związku Demokratycznego robotniczego.

Do składu zarządu Centrali należeli podówczas: Stanisław Stempowski, Mieczysław Mickiewicz, Czesław Januszewski, Karol Waligórski, Jan Ursyn-Zamarajew, Roman Knoll, Walery Rudnicki, dr. Józef Flach, Marjan Baraniecki, Kaz. Skokowski, J. Niedzielski i Kaz. Rozenbach.

Otóż ta centrala Demokratyczna wyłoniła ze swego grona na posła do Małej Rady młodego prawnika, a doskonałego mówcę, orjentującego się dokładnie w ukraińskich prądach politycznych, p. Walerego Rudnickiego, ziemianina z pow. Owruckiego, na jego zastępcę — p. Poczentowskiego, zaś na generalnego sekretarza do spraw polskich—p. Mieczysława Mickiewicza, adwokata przysięgłego, na Ukrainie urodzonego, wice-prezesa Centrali. Ze strony socjalistów polskich od P. P. S. lewicy wstąpił do Małej Rady inż. Matuszewski, na zastępcę p. Iwiński, a do Rady Centralnej wydelegowani zostali zarówno przedstawiciele P. P. S. lewicy i P. P. S. frakcji, jak i Centrali Demokratycznej. Przedstawiciele Socjanej Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, bardzo zresztą w Kijowie nie liczni, odmówili wszelkiego udziału w separatystycznym rządzie ukraińskim, stojąc na gruncie absolutnej „niepodzielności" Rosji rewolucyjnej.

Udział Polskiej Centrali Demokratycznej w rządzie i izbach prawodawczych ukraińskich wywołał, oczywiście, wielkie larum wśród narodowych demokratów, realistów i różnych innych kół bezpartyjnych. Nie pojmowano, że w tym układzie stosunków o konsolidacyjnem przedstawicielstwie polskiem nie mogło być mowy, że udział konserwatystów byłby tylko „czerwoną płachtą", niepotrzebnie rozdrażniającą i tak już rozdrażniony i podniecony nastrój rewolucyjny.

Ale narodowi demokraci zaczęli mieć inne jeszcze powody niezadowolenia. Oto w sierpniu r. ub. wybuchło nagle w Kijowie powstanie robotników arsenału wojennego. Uzbrojeni robotnicy, z wyraźnemi już sztandarami bolszewickiemi, zdobyli szturmem sztab kijowskiego okręgu wojennego, prowadzonego dotąd przez rosyjskiego generała i rosyjskich oficerów sztabowych. Rozpoczęły się na Peczersku walki uliczne. Sztab rosyjski zawezwał na pomoc pułk strzelców czeskich.

I wtedy to właśnie młody gabinet ukraińskich sekretarzy generalnych dokonał nadzwyczaj zręcznego manewru. Oświadczył, że on to właśnie powołany jest do „bronienia rewolucji" na terytorjum Ukrainy i że chętnie wyciąga rękę ku bolszewikom, lecz żąda zaprzestania walk ulicznych i oddania mu pełni władzy w Kijowie, na froncie i w kraju. Zawarto przymierze. Zarząd kijowskiego okręgu wojennego objął pułkownik Ukrainiec. Dotychczasowy komisarz do spraw wojskowych Petlura ogłosił się generalnym sekretarzem wojny. Generał Szczerbaczew i inni uznali odrębność „frontu ukraińskiego". Ogłoszono zaraz o ukrainizacji szeregu pułków, o ukrainizacji floty na Czarnem morzu. A jednocześnie w Małej Radzie zaczęto wskazywać mowy o konieczności najrychlejszego zakończenia wojny, motywując to tem, że Ukraina wojny nie wypowiadała i nie ma najmniejszego interesu wojnę dalej prowadzić.

Ten zwrot w stronę pokoju stał się powodem przerzucenia się licznej na Ukrainie polskiej Demokracji Narodowej na stanowisko antyukraińskie. Poczęto ze strony N. D. wszelkiemi sposobami przeszkadzać Polskiej Centrali Demokratycznej w jednej linji politycznej i wysłano nawet oficjalną skargę do rządu Kereńskiego, że generalny sekretarz Mickiewicz, jako przez ogół polski nie wybrany, a tylko delegowany przez jedno stronnictwo, niema prawa reprezentować wobec Ukrainy i Rosji polskich interesów na kresach.

Tymczasem reprezentanci polscy w rządzie i ciałach prawodawczych Ukrainy z całą świadomością i nieprzerwaną konsekwencją dążyli do celu. W przemówieniach swoich w obu izbach i na posiedzeniach w Generalnym Sekretarjacie podkreślali konieczność absolutnej niepodległości Ukrainy. Opierali się zaś na przekonaniu, że ukraińcy są odrębnym od rosjan narodem, że tylko zupełne oderwanie się od Rosji zapewni ukraińcom istotny rozwój ich kultury i języka, odsunie ich od Wschodu, a przybliży ponownie do Zachodu. Wobec zaś tworzenia się niepodległej Polski, prędzej czy później przyjść musi do porozumienia między Ukrainą i Polską, jako dwoma państwami, najbardziej bratniemi, najbardziej wspólną przeszłością związanemi i mającemi najwięcej stycznych i dopełniających się wzajemnie interesów gospodarczych i cywilizacyjnych.

Takie stanowisko dość licznego odłamu polaków, zwłaszcza zaś Polskiej Centrali Demokratycznej i P. P. S. frakcji, zaczęło coraz głębiej przenikać w świadomość działaczy ukraińskich. Gdy zaś w końcu października wybuchł w Petersburgu i Moskwie potężny przewrót bolszewicki, na publicznem posiedzeniu Centralnej Rady prezes gabinetu Winiczenko poraz pierwszy oświadczył głośno i publicznie, że Ukraina musi być niepodległa, „wolna i samostijna", co przyjęto huraganami oklasków, okrzykami „sława"! śpiewem pieśni patrjotycznych.

Tu jednak zawisło nad Ukrainą nowe niebezpieczeństwo, nowe wielkie poczęły się gromadzić trudności i zbliżał się splot poważnych zawikłań.

J Ursyn.

Państwo Litewskie.

Biuro Wolffa donosi z Kowna:

Prezydjum litewskiej Rady krajowej wręczony został w dniu 4 b. m. akt, podpisany przez J. C. Mość cesarza i króla, mocą którego to aktu przez państwo niemieckie uznane zostaje niepodległe państwo litewskie. Wręczenie aktu odbyło się w formie uroczystej za pośrednictwem szefa wojskowego zarządu Litwy, który w wygłoszonej przez siebie mowie złożył młodemu państwu litewskiemu życzenia pomyślności.

Treść aktu jest jednobrzmiąca z odpowiedzią, jakiej udzielił kanclerz Rzeszy w Berlinie w dniu 23 marca r. b. delegacji litewskiej. Cesarski akt uznający

niepodległe państwo litewskie, ma brzmienie następujące:

„My, Wilhelm z Bożej łaski cesarz niemiecki, król pruski itd. obwieszczamy niniejszym i podajemy do wiadomości:

„Po tem, gdy litewska Rada krajowa, jako uznane przedstawicielstwo narodu litewskiego, ogłosiła w dniu 11 grudnia 1917 odbudowę Litwy, jako niepodległego państwa, związanego z państwem niemieckim wiecznym, trwałym przymierzem oraz konwencjami przeważnie na polu wojskowości, komunikacji spraw celnych monetarnych, oraz zwróciła się z prośbą o opiekę i pomoc państwa niemieckiego w celu odbudowy tegoż państwa litewskiego, potem, gdy dalej, dotychczasowe węzły państwowe Litwy zostały obecnie rozwiązane, polecamy niniejszym Naszemu kanclerzowi Rzeszy hr. von Hertlingowi oświadczyć litewskiej Radzie krajowej, że My, na zasadzie wyżej wzmiankowanego oświadczenia litewskiej Rady krajowej z dnia 11 grudnia 1917, w imieniu państwa niemieckiego uznajemy Litwę za wolne i niepodległe państwo, oraz gotowi jesteśmy zapewnić państwu litewskiemu żadaną opiekę i pomoc przy jego odbudowie. Wychodzimy przy tem z założenia, że mające być zawartymi konwencje zadość uczynią interesom państwa niemieckiego w równym stopniu, jak i interesom litewskim, oraz że Litwa weźmie udział w ciężarach wojennych Niemiec, służących również i jej wyzwoleniu.

Równocześnie udzielamy Naszemu kanclerzowi Rzerzy pełnomocnictwa do podjęcia w porozumieniu z przedstawicielami ludności Litwy odpowiedniej środków, niezbędnych dla odbudowy niepodległego państwa litewskiego, oraz do dalszych zarządzeń w celu wytworzenia mocnego stosunku przymierza z państwem niemieckim i zawarcia przewidzianych ku temu i niezbędnych.

Dla zakomunikowania powyższego akt niniejszy własnorecznie podpisaliśmy oraz kazaliśmy go zaopatrzyć naszą pieczęcią.

Dan w wielkiej kwaterze głównej, dnia 23 marca 1918.

(dodp.) Wilhelm,
(podp.) hr. v. Hertling.

KRONIKA POLITYCZNA.

—:—

Zwołanie Rady Stanu, jak dowiaduje się „Kurjer Polski", nie ulegnie żadnej dalszej zwłoce. Rozpoczęcie obrad Rady Stanu nastąpi w d. 24 maja.

—

Prezesem Centrum Narodowego został wybrany na posiedzeniu Wydziału wykonawczego dnia 10 maja Maciej ks. Radziwiłł.

—

W Chełmie odbył się obchód uroczysty w związku z dniem 3 maja. Z Warszawy Rada Regencyjna i rząd przysłali telegram tej treści:

„Rada Regencyjna i rząd polski witają z najwyższą radością objawy skupienia sił narodowych w Ziemi chełmskiej i przesyłają najgorętsze życzenia jaknajświetniejszego obchodu rocznicy wiekopomnej Konstytucji 3 maja w Chełmie.
Steczkowski".

—:—

W piątek o g. 10 rano zebrała się rada ministrów na posiedzenie poświęcone rozważeniu sprawy zarządu administracji krajowej. W sobotę 4 i pół pp. odbył się dalszy ciąg tej konferencji.

—

„Monitor Polski" donosi: Wobec wiadomości, zawartej w „Ziemi Lubelskiej" z 26 z. m., o zmianach, zaszłych w dowództwie wojsk polskich na Ukrainie, stwierdzamy, że powyższe zmiany nastąpiły bez wiadomości Rady Regencyjnej i rządu polskiego.

—

W sobotę odbyło się w ministerstwie sprawiedliwości (w pałacu Rzeczypospolitej) uroczyste pożegnanie byłego kierownika Ministerstwa p. Wacława Makowskiego z kolegami i współpracownikami

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 12 maja:

Zachodni teren walk.

Na frontach bitw działalność bojowa pozostała ograniczoną do działań lokalnych.

Na północy od **Kemmelu** i na południowym brzegu **Lys** nieprzyjaciel po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem podjął atak; w wielu miejscach ruszył do silnych wywiadów.

Na północy od **Kemmelu** w walce zbliska udaremniliśmy atak nieprzyjaciela w linjach naszych. Pozatem oddziały jego załamały się już w ogniu naszym.

Na zachodnim brzegu **Avre** z naszego własnego natarcia wywiązały się na południowym zachodzie od **Hailly** gwałtowne walki, w których wzięliśmy przeszło 30 jeńców.

Pomiędzy **Avre** i **Oise** toczyły się wielokrotnie utarczki wywiadowcze.

Na pozostałych frontach nic ważnego.

W walce powietrznej w ciągu ostatnich dwuch dni zestrzelono 19 samolotów nieprzyjacielskich. 12 z pośród nich strąciła eskadra pościgowa, prowadzona dotychczas przez rotmistrza barona v. Richthofena. Porucznik Loewenhardt odniósł 20 i 21-sze zwycięstwo powietrzne.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat francuski.

Paryż, 11 maja (T. wł.). Urzędowo donoszą 10 maja wieczorem:

Po krótkiem gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem wojska francuskie wczoraj po południu zajęły las w Grivesnes, którego ważną część jeszcze zajmowali Niemcy. Przy tej akcji francuzi wzięli 258 jeńców, między nimi 4 oficerów, i zdobyli wiele sprzętów wojennych. Pomimo silnej kontrakcji niemieckiej artylerji i pomimo niemieckich ataków rekonensowych w celu zbliżenia się niemców do nowej linji frontowej piechota francuska utrzymała się na pozycji zdobytej. Na prawym brzegu rzeki Aillentte, w Szampanji i w okolicy Massiges, na północy od Reims i w Lotaryngji w lesie w Ailly francuzi wykonali kilka pomyślnych ataków i odparli ataki niemieckie, przyczem wzięli 26 jeńców, między nimi oficera.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 11 maja. (T. wł.). Urzędowo donoszą dnia 10 maja rano:

Odzyskaliśmy kontratakiem zdobyty przez nieprzyjaciela w wczorajszym ataku rannym mały kawałek naszego frontu na północnym zachodzie od Albert. Wzięliśmy kilku jeńców. Artylerja nieprzyjacielska była czynna w ostatniej nocy w dolinach nad rzekami Somme i Ancre i w rozmaitych miejscach frontu bojowego nad strumieniem Luce.

(Wieczorowy).

Potyczkę lokalną stoczono pod lasem w Aveluy na północy od Albert. Artylerja nieprzyjacielska była czynna w rozmaitych miejscach, zwłaszcza w odcinku Simy i Reberque i na południu od Dickebusch. Zresztą nie ma nic do doniesienia.

Cesarz Karol w niem. kwaterze głównej.

Berlin, 12 maja. (T. wł.) Cesarz Karol 10 maja wieczorem udał się do niemieckiej Kwatery Głównej. W świcie monarchy znajdują się m. in. pierwszy ochmistrz dworu hr. Hunyady, minister spraw zagranicznych, szef sztabu generalnego baron v Arz.

Odznaczenie barona Buriana.

Wiedeń, 12 maja. (T. wł.). Cesarz wystosował do barona Buriana z okazji zakończenia rokowań pokojowych z Rumunją najwyższe pismo odręczne, którem w uznaniu jego wybitnych zasług nadaje mu węgierski tytuł hrabiowski.

Aresztowanie wielkiej księżniczki

Moskwa, 12 maja. (T. wł.). Doniesienie Petersburskiej agencji telegraficznej: Była wielka księżniczka Elżbieta Teodorówna, przełożona jednego z klasztorów, małżonka wielkiego księcia Sergjusza Aleksandrowicza, który padł ofiarą zamachu, została w dniu 7 maja aresztowana z rozkazu rządu.

Gen. major Mauriel pensjonowany.

Londyn, 12 maja. (Urzędowo). Generał major Mauriel przeszedł w stan spoczynku.

—

WARSZAWA.

Kalendarzyk.

Imieniny. Dziś: Serwacego.
Jutro: Bonifacego.

Rocznice.

Dnia 13 r. 1418. Papież Marcin V-ty mianuje Władysława Jagiełłę zastępcą swoim w Polsce.
„ 1831. Klęska wojsk polskich pod Jędrzejowem.

—

Statut palestry.

(o) Odbyło się drugie posiedzenie komisji utworzonej, przy ministerjum sprawiedliwości w celu ostatecznego opracowania statutu adwokatury.

Na porządku dziennym była sprawa sądu dyscyplinarnego.

Delegaci adwokatury domagali się autonomicznego sądu palestry i w drugiej instancji, lecz większością głosów komisja oświadczyła się za utrzymaniem dawnej redakcji artykułu spornego, którego mocą sprawy dyscyplinarne adwokatury sądzone być mają w sądzie najwyższym z udziałem członków palestry.

Wprowadzono tylko drobną poprawkę, polegającą na tem, że skład sądu dyscyplinarnego drugiej instancji składać się ma z trzech sędziów koronnych i tyluż przedstawicieli palestry.

Zjazd w sprawie zdrowotności kraju.

(o) W siedzibie Towarzystwa do walki z chorobami wenerycznymi odbyło się kolejne posiedzenie organizatorów zjazdu w sprawie zdrowotności kraju. Głównym przedmiotem narad były sprawy, związane z organizacją zjazdu i opracowaniem tematów. Postanowiono rozdzielić prace na trzy komisje:

1) walki z chorobami wenerycznemi; 2) walki z klęskami, wywołanymi przez wojnę (czyli t. zw. nędzę wojenną, wskutek upośledzonego odżywiania i zaniedbania warunków hygienicznych i 3) macierzyństwo, opieka nad dziećmi, oraz walka z ograniczeniem przyrostu ludności za pomocą środków sztucznych.

Skład osobowy komisji ustalony będzie na posiedzeniu następnem.

Należności za leczenie żołnierzy.

(o) Wszystkie szpitale i zakłady dobroczynne w kraju obecnie sporządzają rejestrację swoich strat i należności od państwa rosyjskiego. Szpitalom należą się sumy za leczenie chorych żołnierzy rosyjskich do dnia ewakuacji władz rosyjskich, poważne sumy pieniężne za kurację pracowników kolejowych, policjantów, urzędników, aresztantów i innych osób, przysyłanych do szpitali z rozporządzenia rosyjskich władz sądowych.

Egzaminy aptekarskie.

(o) Egzaminy na stopień pomocnika aptekarskiego rozpoczną się w dniu 17 czerwca. Podania wraz z dwiema fotografjami, świadectwem z odbytej 3-letniej praktyki, poświadczonem przez lekarzy powiatowych odnośnych powiatów i metryki wnosić należy do 10 czerwca włącznie do wydziału medycznego plac Saski № 6, wejście 1, pokój 87, w godzinach popołudniowych od 4 do 6.

Egzaminy na stopień drogisty rozpoczną się 20 czerwca. Podania z dwiema fotografjami, świadectwem z odbytej 5 letniej praktyki, poświadczonem przez lekarzy powiatowych odnośnych powiatów i metryki również w powyższym terminie wnosić należy do tego wydziału.

Ś. p. Sławomir Celiński.

(o) Zmarł w Warszawie jeden z najstarszych naszych rzeźbiarzy ś. p. Sławomir Celiński.

Ś. p. Celiński urodził się dn. 17-go kwietnia 1852 roku w Warszawie. W roku 1868 wstąpił do krakowskiej akademji sztuk pięknych, gdzie kształcił się pod kierunkiem Jana Matejki. Wysłany, jako stypendysta do akademji wiedeńskiej, pozostawał tam pod kierunkiem prof. K. Zumbuschy'ego. Do większych jego prac należy: „Giermek", znajdujący się w zbiorach krak. Tow. Zach. Sztuk Pięknych. W 1889 roku wyjechał do Petersburga, gdzie wykonał biust w bronzie prof. dr. Bogdanowskiego dla akademji medycznej, pomnik bronzowy Mikołaja I do arsenału, biust prof. Sołncewa i Grota, znajdujące się w Muzeum Aleksandra III.

Ruch ludności.

(o) Według biuletynu statystycznego magistratu m. st. Warszawy w tygodniu 7 od dnia 10 do 16 lutego r. b urodziło się dzieci chrześcijańskich 75, żydowskich 101. Zmarło chrześcijan 341, żydów 247. Największa ilość osób zmarła na gruźlicę, gdyż 120, następnie na tyfus plamisty 87. W czasie tym zachorowało na tyfus plamisty 565 osób. Do szpitali przywieziono 932 osoby, z których zmarło 107.

—

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z wydziału szkolnictwa.

Wydział szkolnictwa specjalnym okólnikiem wezwał kierowników i kierowniczki szkół publicznych do składania zapotrzebowań na podręczniki dla dziatwy szkolnej i na pomoce naukowe, oraz sprzęty, potrzebne w przyszłym roku szkolnym. Zapotrzebowania winny być składane w czasie od 15 maja do 1 czerwca 1918 roku pod adresem wydziału; wszelkie późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Zapotrzebowania winny obejmować tylko te przedmioty, których rozdawnictwo nie jest z góry unormowane.

Z wydziału zaprowiantowania miasta.

W ubiegłym miesiącu kwietniu wydział zaprowiantowania miasta sprzedał ze składów swych następujące ilości produktów spożywczych:

Węgiel sprzedawany był w miesiącu kwietniu dla mieszkańców po 1 korcu na karty węglowe, prócz tego wydawano tanim kuchniom, szpitalom i instytucjom społecznym w dotychczasowych normach. Pozatem wydział zaprowiantowania wydał w przeciągu miesiąca 69,301 korcy węgla.

Drzewo sprzedawane było tak rąbane, jak i w szczapach w dowolnych ilościach, jak również wydawane przez wydział dobroczynności publicznej biednym, zamiast zapomóg w gotówce; razem wydano drzewa w przeciągu miesiąca kwietnia 574,059 pudów.

Kasza, groch, peluszka. Wydział zaprowiantowania wydawał zamiast dawnej normy kaszy, tę samą ilość lecz w połączeniu z grochem i peluszką tak kooperatywom, jak i tanim kuchniom, szpitalom i t. p. razem wydano kaszy 3411 pudów, grochu i peluszki 523 pud.

Tłuszcze wydawane były tak jak i w mies. marcu, z powodu jednak zmniejszonej dostawy słoniny wydawano więcej masła. Razem wydano słoniny 3660 funt. Zapas tłuszczów na 1 maja wynosił: słoniny 11,600 funt. i masła 70,080 funt.

Ryż wydawano stosownie do rozporządzenia komitetu szwajcarskiego tylko dzieciom i chorym. Razem wydano dla chorych 56 pudów i dla instytucji opiekujących się dziećmi 106 pudów.

Sól wydawano kooperatywom, kuchniom, szpitalom i t. p., razem wydano 7593 pudy, pozostałe na 1 maja 11,731 pud. Obecnie nadchodzą większe transporty soli.

Kartofli wydział zaprow. wydał w przeciągu miesiąca ubiegłego: kooperatywom — 27,749 korcy, kuchniom — 3,179 korcy, instytucjom społecznym — 709 korcy, szpitalom — 538½ kor., sprzedano na placach 15,084 korce, wydano do sadzenia 1,566, razem więc 48,825½ korcy.

Otręby wydawano dla koni, krów i świń; razem wydano 1807 centnarów.

Marmoladę sprzedawano tak publiczności bezpośrednio jak i sklepom w małych ilościach. Razem wydano krajowej 424 pudy, zagranicznej 443 pudy.

Towarzystwo pomocy dla uczącej się młodzieży.

Przy drugiem gimnazjum męskiem (Piacowa 13), za czasów rosyjskich istniało Towarzystwo pomocy dla biednych uczniów tej uczelni, które z chwili wybuchu wojny zawiesiło swą działalność wskutek wyjazdu znaczniejszej liczby członków. Wobec tego, iż Towarzystwo posiada jeszcze pewne — choć ograni-

czone — fundusze, z których można zapoczątkować nowe istnienie takowego i rozwijać dalszą pracę nad niesiem tak potrzebnej uczącym się pomocy materjalnej, dyrektor tej uczelni, prof. Dawison, zamierza odnieść się do władz o zatwierdzenie statutu, a następnie o pozwolenie na zwołanie organizacyjnego ogólnego zebrania członków.

Powrót uchodźców.

W piątku wieczorem powróciło do Łodzi z Rosji ogółem 2,100 uchodźców. Powrót ten rozpoczął się w pierwszych dniach stycznia r. b. Wówczas przybyło kilka grup po 4—6 osób każda, liczba ta jednakże stale wzrastała. Już w połowie kwietnia poczęły powracać partje, składające się z 50 lub więcej osób. Największa dotychczas partja przybyła do Łodzi w ubiegłą środę, a liczyła ona 350 osób. Śród uchodźców znajdują się ludzie różnych stanów i zawodów. Co się tyczy wyznań, to 60 proc. z ogólnej liczby uchodźców, przypada na ewangelików (10 proc. z nich są to poddani niemieccy), 38 proc przypada na katolików, 2 proc. na żydów. Liczba rosjan, którzy powrócili do Łodzi, jest bardzo nikła. Pomiędzy przybyłymi jest były łódzki podprokurator rosyjski i sędzia śledczy byłych sądów rosyjskich. Codzień oczekiwane jest przybycie nowych partji.

O lampę kwarcową dla „Kochanówki".

Szpital dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce potrzebuje dla leczenia chorych gruźliczych lampy kwarcowej. Koszt kupna powyższej lampy wynosi marek 1000, których zakład obecnie wskutek ciężkich warunków finansowych wydatkować nie jest w stanie. Na skutek tego komitet zakładu postanowił zwrócić się z prośbą do ludzi dobrej woli, w nadziei, że znajdzie się ktoś ze szlachetnych ofiarodawców, któryby na swój koszt zechciał zrobić szpitalowi ofiarę z podobnej lampy. Ponieważ cel dotyczy najbiedniejszych, komitet nie wątpi, że prośba jego znajdzie przychylny oddźwięk.

O hygjenę.

W strasznie opłakanym stanie znalazły się obecnie te posesje miejskie, których właściciele z jakichbądź powodów nie są w możności pobudowania filtrów biologicznych.

Wywożenie nieczystości jest niezwykle kosztowne, a przy tem trudne z przyczyny braku inwentarza pociągowego. To wytwarza przykrą nader sytuację dla lokatorów, którzy zmuszeni są mieszkać w domach, w których powietrze zatrute jest wonią z wciąż zapełnionych dołów kloacznych.

W celu uniknięcia tej niedogodności, miasto, — do czasu skanalizowania swych terenów — winno wprowadzić obowiązkową budowę filtrów, przyczem tacy właściciele domów, którzy z powodu wojny i braku funduszów nie są w możności tego dopełnić, powinni mieć to ułatwione przez pomoc finansową ze strony magistratu, jak to ma dotychczas miejsce przy budowie chodników.

Sprawa ta — ze względu na zdrowotność mieszkańców — jest niezwykle palącą i winna być w jakikolwiek sposób rozwiązana w krótkim czasie.

Odczyt Leo Belmonta.

Dziś w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej wygłosi p. Leo Belmont odczyt p. t. „W 50-tą rocznicę śmierci Patrjarchy Męczenników Polskich Walerjana Łukasińskiego". Odczyt ten, malujący tragiczne losy tajemniczego więźnia stanu, który lat 46 spędził w celi więziennej za karę miłości dla ojczyzny, rzucony na tło okrutnej epoki ks. Konstantego i Nowosilcewa, w malowniczem i głęboko odczutem obrazowaniu wybitnego prelegenta, dwukrotnie wygłoszony w Warszawie, uczynił niezatarte wrażenie na słuchaczach. Dał on też pobudkę do składek na pomnik Łukasińskiego, zainicjowanych tuż na odczycie ofiarą członka Rady Stanu p. Łempickiego w sumie 1000 marek, które zwiększone zostały następnie przesyłką kilkuset marek, zebranych przez patrjotyczną młodzież łódzką.

Zabawa na głuchonieme dzieci.

Od początku wojny społeczeństwo troszczy się o los biednej dziatwy i wedle możności niesie jej pomoc. Wśród tych jednak biednych najnieszczęśliwszemi są dzieci głuchonieme, tak ciężko upośledzone przez naturę.

W tym roku biedactwa te po raz pierwszy mają zapukać o pomoc do litościwych serc. Zapewne niewielkiej liczbie mieszkańców Łodzi wiadomo, że Towarzystwo schronisk św. Stanisława Kostki utrzymuje szkołę dla głuchoniemych dzieci w celu ulżenia ich ciężkiej doli przez uzdolnienie do pracy na swe utrzymanie i wyuczenie możności porozumienia się. Niestety szkoła ta walczy z brakiem funduszów. Chcąc choć w części temu zaradzić, zarząd szkoły urządza w nadchodzące Zielone Świątki zabawę ogrodową w parku „Wenecja", przy Szosie Pabjanickiej. Zabawa urozmaicona będzie loterją fantową, muzyką ludową, śpiewem chórów, komedyjką mimiczną, odegraną przez uczniów szkoły dla głuchoniemych, pocztą i t. p.

Ze Stow. nauczycieli.

Onegdaj w sali własnej przy ulicy Andrzeja 4 odbył się dalszy ciąg ogólnego zebrania Stow. nauczycieli chrześcijan w celu likwidacji tegoż Stowarzyszenia i przemianowania na Zrzeszenie nauczycielstwa Królestwa Polskiego. Przewodniczył p. Wasilewski.

Głównym punktem obrad była dyskusja nad protestem dwudziestu, którzy uważają za niemożliwe przeprowadzenie likwidacji Stowarzyszenia. Dyskusja była niezwykle gorąca i burzliwa. W końcu postanowiono nad protestem przejść do porządku dziennego. W dalszym ciągu p. Głodziński ponownie odczytał bardzo wyczerpujące sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia.

Obrady nad wnioskami wolnymi, wobec pory spóźnionej, odłożono do następnego zebrania.

Z uniwersytetu ludowego.

W ciągu bieżącego tygodnia na Uniw. lud. przy ul. Piotrkowskiej 91 wygłoszone zostaną następujące wykłady: W poniedziałek 13 b. m. 1) od 7—8 g. dyr. Dawison: „Najważniejsze zjawiska fizyczne", 2) od 8—9 g. p. Kern: „Zjawiska geologiczne", we wtorek 14 b. m. 1) od 7—8 g. p. Sobolewska Ada: „Historja literatury polskiej w zarysie", 2) od 8—9 p. Waszkiewicz: „Dzieje Porozbiorowe", w środę 15-go 1) od 7—8 g. dr. Świński: „O gruźlicy", 2) od 8—9 g. p. Lorentz: „Dzieje oręża polskiego", w czwartek 16 b. m. 1) od 7—8 g. p. Dippel: „O kooperatyzmie", 2) od 8—9 dr. Mierzyński: „Stosunki polityczne, kulturalne i gospodarcze na ziemiach Polski", w piątek 17 b. m. 1) dr. Sterling-Okuniewski: „Choroby zakaźne", 2) od 8—9 sędzia Kempner: „Ustrój konstytucyjny państw Europy Zachodniej", w sobotę 18 b. m. 1) od 7—8 g. sędzia Biłyk: „Ekonomja społeczna, 2) od 8—9 g. p. Szymankiewicz: „Juljusz Słowacki".

Z Polskiego towarz. badań nad dziećmi.

Dziesiąte posiedzenie naukowe Polskiego towarzystwa badań nad dziećmi odbędzie się w środę, d. 15 b. m., o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu towarzystwa ul. Dzielna 44. Na porządku dziennym referat d-ra S.wińskiego p. t. „Zdolności krytyczne młodzieży i starszych.

Strzelanina.

W piątek wieczorem na szosie Marysińskiej agenci policji spostrzegli grupę podejrzanych osób, którym kazali się zatrzymać. Nieznajomi rzucili się do ucieczki, prażąc z rewolwerów do goniących ich policjantów. Policjanci dali również kilka strzałów, w stronę uciekających, którzy mimo to jednak, zdołali się skryć.

Wielka kradzież.

Przez dach domu przy ul. Cegielnianej 3 złodzieje zakradli się do mieszczącej się tam fabryki G. M Zemana i, uczyniwszy wyłom w murze, skradli różne towary wartości blizko 40,000 marek.

Teatr Polski.

Dziś w poniedziałek trzeci gościnny występ znakomitej artystki teatru krakowskiego p. Ireny Solskiej-Grosserowej. Odegraną będzie po raz pierwszy sztuka w 8 obrazach rosyjskiego autora O. Dymowa p. t. „Niu". Sztuka interesuje wielce niezwykłe oryginalnem ujęciem tematu i nie mniej oryginalną formą sceniczną. Znakomita artystka w sztuce tej tworzy postać, daleko wybiegającą poza szablon roboty aktorskiej. Główne role męskie odegrają pp. Frączkowski, Stanisławski, Staszewski.

—o—

Z Sali Koncertowej.

Koncert na dochód Tow. Op. nad dziećmi „Gniazdo" łączył wszelkie szanse powodzenia i ściągnął, pomimo spóźnionej już nieco pory kończącego się sezonu, liczną publiczność ze względu na sympatyczny cel i na biorących udział artystów.

Program wieczoru przez przeważający śpiew był różnorodny i tworzył dość pstrą mozajkę, piewcy bowiem nie są wybredni w rzeczach podniebienia artystycznego. Taką „Kaliną" Komorowskiego lub arją z „Żydówki" trudno dziś rozczulić słuchaczów. Ojcowie nasi zapijali się tym nektarem; ale bo też to była epoka wielkich czynów i małych wymagań w sztuce. A w duszy krytyka budzi się do artysty żal, że nie może zdać sprawy z wrażeń, które go nie doszły, a pisać musi li tylko o fizycznem oddziaływaniu głosu na nerwy słuchowe. Prawda, że sztuka estradowa jest niewdzięczną dla artystów operowych, ztąd może trudność zdobycia laurów na tem polu jest większą od podbojów scenicznych.

Przedstawicielką śpiewu była p. Żelska, którą słyszeliśmy z tejże estrady dwa lata temu. Czas ten wydał nieobojętne korzyści w sposobie interpretacji p. Żelskiej, gdyż niektóre ustępy w arjach były traktowane z pewną rutyną sceniczną i zjednały artystce szczery poklask. Drugim przedstawicielem śpiewu był p. Dobosz, o którym pisałem niejednokrotnie. Zdolność wzniosłego pojmowania nastroju, sympatyczny powiew poetycznego marzycielstwa, zaznaczonego w słodyczy liryzmu, są głównymi czynnikami, zdobiącemi talent odtwórczy p. Dobosza.

Okrasą programu w części instrumentalnej był Chopin i Moniuszko — sowita rekompensata dzięki prof. Melcerowi. Cała głębia uczuć i nastrojów, stanowiących psychiczny podkład sztuki nawskroś rodzimej, natchnieniem narodowem przepojonej, zaklęta w wiekopomnych utworach— miła doskonałego tłumacza w osobie prof. Melcera. Wykonanie jednak „Etudy A-moll" Chopina w przesadnie szybkim tempie, przyczyniło się do zupełnego zatarcia misternej tkaniny dźwiękowej. Tego rodzaju brawura, unosząca wirtuoza na falach temperamentu, wpłynęła dodatnio jedynie w „Campanelli" Liszta (na bis).

Do śpiewu towarzyszył na fortepianie umiejętnie prof. Z. Biliński

F. Hal.

—o—

Z Teatru Polskiego.

Gościnne występy Ireny Solskiej.

Onegdaj w Teatrze Polskim rozpoczęły się gościnne występy p. Ireny Solskiej, artystki teatru w Krakowie. Wystawioną była komedja Roberta Bracco p. t. „Prawdziwa miłość". Rzecz tę zna już publiczność łódzka, albowiem różnymi czasy przez różne zespoły była u nas graną. Wątek sztuki, finezja djalogu, oraz doskonała i pomysłowa robota sceniczna są temi wartościami, które pozwalają, by komedja, w której właściwie biorą udział tylko dwie osoby była ciekawą, zajmującą i ani na chwilę nie nużyła, ani nudziła widza. Owa walka o miłość, stoczona pomiędzy panem Hugo i panią Heleną, dziewiczą wdówką, której mąż umarł kilka miesięcy po ślubie, nie będąc właściwie jej mężem, stanowi klasyczny wzór flirtu, utrzymanego w tonie wytwornym, a jednocześnie będącego owym tańcem na linie, podczas którego lada chwila grozi jakaś nieoczekiwana katastrofa, mogąca być dla jednej ze stron porażką. Upór pana Hugo czyni swoje, ale jednocześnie zwycięża i mądrość kobieca pani Heleny. Siwiejący już pan zdobywa w końcu początkującą wdówkę, ale tylko jako żonę.

Gra w „Prawdziwej miłości" wymaga artystów wyjątkowo subtelnych i umiejących utrzymać się od początku aż po scenę ostatnią w istotnym umiarze. Pani Solska, która w plejadzie największych kobiecych talentów scenicznych, posiada swoje własne i zupełnie indywidualne miejsce, rolę Heleny zagrała pięknie. Djalog jej skrzył się od tych dźwięcznych i błyskotliwych często akcentów, które w słowie jednem odkrywają znagła całą głębię duszy, przeżyć, temperamentu i myśli człowieka. Były też w grze jej — swobodna, wrodzona wytworność, oraz szczery, naturalny i arcymiły wdzięk. Partnerem p. Solskiej był p. Stanisławski, który rolę swą zagrał również z wielką elegancją i dużym talentem.

M.

—o—

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Wydział zdrowotności publicznej. W ubiegłym tygodniu poddano przymusowej kąpieli i odwszeniu w miejskich zakładach kąpielowych 39 więźniów, 20 żebraków, 2000 osób cywilnych, oraz odkażono 23 mieszkania. Z kąpieli akc. tow. Krusche i Ender korzystało 700 osób, z „mykwy" zaś 675 osób.

Z Rosji. W tych dniach powrócili z Rosji po 4-letniej nieobecności swej stali mieszkańcy Pabjanic dr. Broniewski i dr. Manitius.

Stow. spoż. „Społem". Stowarzyszenie spożywcze „Społem" poczyna ruszać się coraz bardziej na polu pracy społecznej. Obecnie organizuje się wydział społeczno-wychowawczy, który będzie miał za zadanie prowadzenie akcji kulturalno oświatowej wśród członków i uświadamianie ich zarówno pod względem spółdzielczym, jak i wogóle społecznym. Pozatem jest w projekcie założenie przez grono tutejszych stowarzyszeń klubu robotniczego, którego potrzeba daje się odczuwać coraz bardziej.

Według sprawozdania, wydanego przez stow. spoż. „Społem" okazuje się, stow. liczy 1342 członków i sprzedało towarów za mk. 561,720. Czysty zysk wyniósł mrk. 4,953. Zebraniu ogólnemu przewodniczył p. Skowroński. Stow. poniosło poważne straty (bo wynoszące mk. 3,252), które przyniosła piekarnia, wskutek bardzo niewielkiej ilości wypiekanego w niej chleba, kuchnia, dzięki coraz bardziej zwiększającej się drożyźnie artykułów żywnościowych.

W końcu postanowiono zyski podzielić w sposób następujący: 10% t. j. mk. 495 zapisując na kapitał zapasowy, 3% t. j. mk. 2,034 na procent od udziałów, mk. 953 na wydział społeczne wychowawczy i mk. 1,471 na kapitał rezerwowy. Następnie dokonano wyborów.

Ofiary

Na szkoły w Chełmszczyźnie i na Podlasiu.

Z okazji imienin wychowawcy p. inż. Kräuterkrafta, uczniowie klasy IV ej II-go polskiego gimnazjum filologiczn. 25 mk.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Władysławy Morozowiczowej — B. Jerozelimski, J. Fligel 50 mk.

Z okazji imienin profesora p. inż. Kräuterkrafta, uczniowie kl. III ej II go polskiego gimnazjum filologiczn. 10 mk. M. E. 2 mk.

Zamiast kwiatów na imieniny wychowawczyni p. St. Lenk-Aletowej, wychowańcy kursu II-go P. S. N. składają 14 mk.

Licytacje przymusowe.

Dnia 14 maja 1918 odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

1) o godz. 8,15, ul. Dzielna 7: kredens, szafa, stół, 4 krzesła, biurko;
2) „ 8,30, „ Dzielna 34 biurko, 2 szafy, umywalka, bieliźniarka z lustrem, garnitur salonowy, 4 krzesła i stół, dywan;
3) „ 8,45, „ Piotrkowska 35: lustro, zegar;
4) o godz. 9,—, ul. Radwańska 9 gramofon;
5) „ 9,30, „ Piotrkowska 190: lustro toalet.;
6) „ 9,30, „ Piotrk. 294 maszyna do szycia;
7) „ 9,45, „ Średnia 27: kredens;
8) „ 9,45, „ Średnia 31: szafa do rzeczy;
9) „ 10,—, „ Wolborska 34: lustro toaletowe;
10) o godz. 10,15, Marysińska 42: szafa;
11) „ 11,15, Zgierska 60: waga, bufet;
12) „ 11,45, Krajera 11: otomana, 2 pluszowe fotele;
13) „ 12,— Gubernatorska 36: bieliźniarka;
14) o godz. 12,—, Gubernatorska 27: maszyna do szycia;
15) „ 12,15, Gubernatorska 7: kredens;
16) „ 12,30, Zawadzka 30: stół, lauter linoleum, lodówka, serweta pluszowa; 2 kolor. serwety, tiulowa kapa, serwis do kawy;
17) „ 12,30, Targowa 56: szafa do rzeczy;
18) „ 12,45, Cegielniana 45: kredens;
19) „ 12,45, Widzewska 78: biurko.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

3241

Wieści z Ukrainy.

Kwestja agrarna na Ukrainie.

Z Czernihowa donoszą do żytomierskiej gazety „Trudowaja Wołyń", że gubernjalny komitet rolny, celem wprowadzenia w życie reformy agrarnej postanowił zwołać zjazd komitetów rolnych, na którym mają być omówione sposoby walki z samowolnem rabowaniem dobra narodowego.

Postanowiono też wydawać „Wiestnik Ziemskiej Uprawy" i rozszerzać go śród włościan.

Czernihowski komitet rolny postanowił przystąpić do regestracji osób, które samowolnie rozporządziły się cudzem dobrem.

Maliński powiatowy komitet rolny postanowił odebrać włościanom zagrabiony przez nich inwentarz żywy i martwy i rozdzielić go między istotnie potrzebujących.

Położenie obcych poddanych na Ukrainie.

„Trudowaja Wołyń", wychodząca w Żytomierzu, donosi: Współpracownik p. n. odwiedził zarządzającego ministerjum spraw zagranicznych i rozmawiał z nim w kwestji warunków dalszego zamieszkiwania obcopoddanych na Ukrainie, a zwłaszcza Wielkorusów, którzy z tych czy innych względów nie zechcą przyjąć poddaństwa ukraińskiego.

Zgodnie z prawem międzynarodowem, oświadczył zarządzający min. spraw zagranicznych, obronę obcopoddanych biorą na siebie zazwyczaj posłowie i przedstawiciele tych mocarstw, do których dane jednostki należą. Co się zaś tyczy mieszkańców pochodzenia wielkoruskiego, którzy nie zechcą w określonym terminie przyjąć poddaństwa ukraińskiego, do chwili zawarcia pokoju z Rosją, obronę ich interesów weźmie na siebie samo ukraińskie ministerjum spraw zagranicznych.

Na pytanie, czy będą przeciw tej kategorji osób przedsiębrane środki represyjne na wypadek trwania wojny z Rosją — rozmówca oświadczył przecząco.

— Rozumie się, — oświadczył on, — dążenia rusyfikatorskie pewnych grup poddanych rosyjskich, nie znajdą aprobaty; w zasadzie zaś stosunek nasz do poddanych rosyjskich, — zakończył on, — będzie życzliwy; żadnych trudności co do zamieszkiwania ich na Ukrainie robić nie będziemy.

Likwidacja wypadków w Oczakowie.

Według otrzymanych przez prasę kijowską doniesień, oczakowskie wypadki zostały zlikwidowane. Marynarze bolszewiccy zbiegli z twierdzy i ratując się ucieczką na torpedowcach, ostrzeliwali miasto. Wywieźli oni towar ze zrabowanych składów i zatopili kilka transportów.

Twierdzę zajęli Ukraińcy.

Miasto pozostało bez władzy.

Kilka domów zburzono.

Kilka parowców, na których uciekli bolszewicy, zostało zatopionych przez marynarzy. Zatopiono przeważnie statki wojenne, holowane. Kilka statków wyrzuciło morze na brzeg. Załoga zbiegła.

Morderstwa w Symferopolu.

W Symferopolu podczas rzezi zamordowano adwokata Umanskija, współpracownika mienszewickiego „Priboja" — Bobowicza i fabrykanta Szyszmana.

Rzezie bolszewickie trwają.

Pogromy żydowskie.

Z Odesy donoszą do pism kijowskich, że w żydowskich kolonjach w Chersońskiej gub. pijani chuligani dokonali szeregu pogromów żydowskich.

Pomoc dla duchowieństwa na Ukrainie.

Ukraińskie ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło na najbliższem posiedzeniu ministrów ludowych przedłożyć projekt co do asygnowania duchowieństwu 10 miljonów rb. Każdy duchowny otrzyma 500 rb.

Losy duchownych szkół.

Ze względu na ciężkie warunki, w jakich się obecnie znalazły szkoły duchowne w diecezji kijowskiej (seminarja, cztery szkoły męskie i dwie żeńskie) — życie szkolne zamarło. Podolska i sofijewska szkoły musiały zawiesić wykłady i zwolnić uczniów. Lekcje w seminarjach rozpocząć się nie mogą, gdyż gmachy zostały znacznie uszkodzone podczas ostatnich wypadków w Kijowie. Lekcje w szkołach żeńskich zostały również przerwane.

Żegluga na Dnieprze.

Od końca marca, jak donoszą pisma kijowskie, wznowiono żeglugę na Dnieprze, skutkiem czego wybrzeże kijowskie ożywiło się znacznie. W dniu tym wyszły z Kijowa pierwsze parowce do Czerkass, Czernobyla i Rżyszczew. Przybył statek z Rżyszczew. Dniepr przybiera.

Z prowincji.

Z Włocławka.

Na P. M. S.

(;) We wszystkich biurach, podległych władzom polskim, umieszczono puszki do ofiar na rzecz P. M. Szkolnej.

Z sądu pokoju.

(;) Na ławników sądu pokoju 2-go okręgu wybrani zostali pp. Czamański, Gaworski i Jabłkowski. Na zastępców pp. Goliński, Nowicki, Sztokfisz i Wolman.

Tania cykorja.

(;) Oddział aprowizacji sprzedaje ludności ubogiej i roboczej tanią cykorję po mk. 1,50. Sprzedaż odbywać się będzie w sklepach następujących: Stow. „Praca" — Zielony Rynek 8, Koło Spółdzielcze — Żabia 4, Stow. „Samoobrona" — Ceglana 1 i Tani sklep żyd. — Brzeska 23. Cykorja będzie sprzedawaną za okazaniem kart chlebowych.

Z okolic.

— **Pożar w Aleksandrowie Kuj.** W sam dzień św. Stanisława o godz 5 popoł. wybuchł z niewiadomej przyczyny na przedmieściu Piaski wielki pożar, który przy panującym silnym wietrze szerzył się niezmiernie szybko, spaliło się 8 domów. Przybyła na ratunek miejscowa straż ogniowa, usilnie starała się umiejscowić pożar, co się jej tylko w części udało. Z powodu braku koni, dowóz wody był niezmiernie utrudniony. W kilka godzin udało się nareszcie straży opanować żywioł, nie dopuszczając do szerzenia się w dalszym ciągu ognia.

— **Z Radziejowa.** Dn. 12 b. m. odbędzie się w sali miejscowego gimnazjum wielki doroczny koncert na wpisy dla niezamożnych uczniów. W koncercie tym, między innemi, przyrzekli swój udział p. Jampolska, artystka z Warszawy, oraz p. Kobusiewicz, baryton.

— **Z gm. Łęg.** Na zgromadzeniu Opieki szkolnej w gm. Łęg, które miało miejsce 7 b. m., dokonano wyboru przewodniczącego. Został nim p. B. Przybyłkowski, na zastępcę powołano ks. E. Gopa.

— **Zwłoki noworodka.** W Kuźnicach, gm. Smiłowice, wrzuciła jakaś kobieta do stawu nowonarodzone dziecko; o zbrodni tej zawiadomiono sędziego śledczego przy król.-pol. sądzie okręgowym.

Z Lipna i okolic.

— **Podatki od psów.** Magistrat m. Lipna rozesłał osobom, posiadającym psy, zawiadomienie o uiszczenie podatku od psów najpóźniej do dn. 20 b. m. Po tym terminie będzie doliczane 10% kary. Podatek wynosi: za pokojowego psa 30 mk., za łańcuchowego, służącego do pilnowania gospodarstwa — 15 mk. Powyższe opłaty obowiązują zarówno miasto, jak i przedmieścia.

Z Będzina.

Z zebrania Zgromadzenia kupców.

(=) W magistracie odbyło się zebranie członków Zgromadzenia kupców. Obecni byli: przewodniczący H. Nunberg, członkowie: M. Skarbiński, dyr. Grabiński, Dawidson, St. Gadomski, St. Strzeszewski, Jan Szperling, L. Zaleski, B. Misiórski, J. Misiórski, W. Lepecki i Salomon Gutman. Odczytono protokuł z poprzedniego zebrania z d 17 grudnia ub. r. i odpowiedź Rady Regencyjnej w sprawie odmowy ze strony władz okupacyjnych co do przywrócenia ruchu pasażerskiego na stacji Stary Będzin. Postanowiono wybrać komisję, składającą się z pp. H. Nunberga, Gustawa Wejnziehera, Jana Szperlinga, Leonarda Zaleskiego i Salomona Gutmana; wybrana komisja podjąć ma dalsze starania celem uzyskania przywrócenia tego ruchu na stacji St. Będzin.

Postanowiono w tej sprawie zwrócić się do Ministerjum przemysłu i handlu z prośbą o zaliczenie Będzina do III kategorji z przytoczeniem motywów, przemawiających za uwzględnieniem prośby.

Następnie zebrani przystąpili do omówienia sprawy upaństwowienia 8-klasowej wyższej szkoły realnej w Będzinie. Sprawę tę referował w zastępstwie prezesa Rady opiekuńczej szkoły, członek tejże Rady p. Stanisław Gadomski.

Po dyskusji wniosek Rady opiekuńczej zaakceptowano i powzięto uchwałę tej treści: „Zebranie postanawia wystąpić do Rządu polskiego w osobie pana ministra wyznań religijnych i oświaty narodowej o upaństwowienie 8-klasowej wyższej szkoły realnej w Będzinie.

Zadeklarować przelanie praw własności całego majątku nieruchomego, składającego się z placu przy byłych koszarach wojskowych, naznaczonego Nr. rep. hipot. 515 w granicach i rozmiarach, wskazanych w tejże księdze hipotecznej i ruchomego z całym urządzeniem szkolnym i pomocami naukowemi na rzecz polskiego Ministerjum wyznań religijnych i oświaty narodowej. Zastrzec, że siedziba upaństwowionej szkoły pozostanie nazawsze w Będzinie i, że będzie to średni zakład naukowy, dający wychowańcom prawo wstępu do wyższych zakładów naukowych w Warszawie i gdzieindziej.

Po zawarciu układów z Ministerjum i przelaniu majątku, zebranie upoważniło pp. podstarszego H. Nunberga, prezesa Rady opiekuńczej szkoły Stanisława Skarbińskiego i członka tejże rady, Stanisława Gadomskiego.

Jednocześnie na wniosek p. Zaleskiego powzięto uchwałę następującej treści: Zgromadzenie kupiectwa poleca osobom, delegowanym do załatwienia sprawy upaństwowienia szkoły w możliwy sposób zabezpieczyć polski charakter szkoły. Zgłoszony również wniosek, ażeby część placu, oddawanego Min. W. R., zarezerwować na budowę gmachu gimnazjum żeńskiego, wobec tego, że uchwalenie takiego wniosku mogłoby utrudnić przejęcie szkoły przez Rząd polski — został nie przyjęty.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i B. ZAWIŁOWSKI.